

Sygn. akt VII C 2228/18 upr.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 lipca 2017 roku – złożonym w elektronicznym postępowaniu upominawczym - powód Prokura Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą we W. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. J. kwoty 6 143,49 zł z odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP rocznie, ale nie więcej niż w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie od 28 lipca 2017 roku do dnia zapłaty. Nadto żądał zasądzenia zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu strona powodowa wskazała, że dochodzi swojego roszczenia jako następca prawny (...) Bank Spółki Akcyjnej, która to z kolei połączyła się poprzez przejęcie majątku z (...) Bank (...) Spółką Akcyjną, będącą pierwotnie stroną umowy pożyczki z pozwanym. Podniosła ponadto, że dnia 15 grudnia 2014 roku strony zawarły ugodę, w której pozwana zobowiązała się do spłaty pożyczki. Poprzez podpisanie ugody, która zmieniła termin wymagalności roszczenia powoda, pozwana uznała dług w całości. Wobec niedopełnienia warunków ugody, została ona skutecznie wypowiedziana, a pozwaną wezwano do spłaty zadłużenia, co jednak nie nastąpiło (k.1-3).

Postanowieniem z dnia 14 września 2017 roku Referendarz Sądowy Sądu Rejonowego Lublin - Zachód w Lublinie przekazał rozpoznanie sprawy do tut. Sądu zgodnie z właściwością ogólną pozwanego, wobec stwierdzenia braku podstaw do wydania nakazu zapłaty (k. 5v).

W dniu 15 maja 2019 roku M. J., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika z urzędu będącego radcą prawnym wniosła o oddalenie powództwa w całości, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia w całości. Ponadto pełnomocnik pozwanej wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, wskazując, że koszty te nie zostały opłacone w całości ani w części (k. 62-64).

Do momentu zamknięcia rozprawy stanowiska stron nie uległy zmianie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 sierpnia 2007 roku M. J. zawarła z (...) Bank (...) Spółką Akcyjną z siedzibą we W. umowę o kredyt gotówkowy nr (...) na kwotę 4 406,49 zł ze spłatą w miesięcznych ratach od września 2007 roku do dnia 14 sierpnia 2010 roku (bezsporne, ponadto: umowa o kredyt gotówkowy – k. 75-77, wniosek - k. 79).

W dniu 11 czerwca 2009 roku (...) Bank (...) Spółka Akcyjna wystawił bankowy tytuł egzekucyjny o numerze (...)11/06/2009/WR, któremu nadano klauzulę wykonalności postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie z dnia 10 sierpnia 2009 roku, sygn. akt I Co 1734/09 (bezsporne, ponadto: bankowy tytuł egzekucyjny – k. 79, postanowienie – k. 81).

W nieustalonym dniu (...) Bank (...) S.A. złożył wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego (sygn. akt Km 4238/10), w którym wyegzekwowano 752,33 zł (bezsporne, ponadto: adnotacja na tytule wykonawczym – k. 82).

(...) Bank S.A. połączył się ze (...) Bank (...) S.A. poprzez przejęcie jej majątku (bezsporne).

W dniu 2 kwietnia 2014 roku została zawarta umowa przelewu wierzytelności pomiędzy (...) Bank S.A. a Prokura Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą we W. (dowód: umowa cesji wraz z wyciągiem załącznika – k. 18-22, zawiadomienie o cesji – k. 84).

Następnie przedstawiciele firmy windykacyjnej KRUK wielokrotnie kontaktowali się z M. J. telefonicznie, wzywając ją do zapłaty. M. J. odwiedził w domu mężczyzna, przedstawiający się jako pracownik tej firmy, który nakłonił ją do zawarcia ugody, na przygotowanym wcześniej druku. M. J. nie rozumiała, czego ta umowa dotyczyła i jakie są jej konsekwencje prawne (dowód: zeznania pozwanej – k. 67).

W dniu 15 grudnia 2014 roku pomiędzy M. J. a Prokura Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą we W. została zawarta ugoda, w której treści wskazano, że osoba zadłużona uznaje wiarygodność wynikającą z umowy o kredyt nr (...) i zobowiązuje się do jej spłaty na zasadach w niej określonych (bezsporne, ponadto: ugoda – k. 24-25).

Pismem z dnia 3 czerwca 2015 roku Prokura Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą we W. wypowiedziała ugodę zawartą z M. J. na skutek niedopełnienia warunków spłaty zadłużenia, zaś pismem z dnia 4 lipca 2017 roku wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 6 113,07 zł. (bezsporne, ponadto: wypowiedzenie – k. 23, wezwanie do zapłaty – k. 26).

Stan faktyczny, w zakresie ustalonym przez Sąd nie był sporny i został ustalony na podstawie powyżej wskazanych dokumentów dołączonych do niniejszej sprawy, których autentyczności strony nie kwestionowały. Pozwana co prawda podnosiła zarzut braku legitymacji czynnej powoda, jednakże Sąd nie badał tej kwestii z uwagi na zawarcie przez strony ugody. Ponadto, fakt ten nie miał przesadzającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, o czym zadecydowała skuteczność zarzutu przedawnienia.

Sąd poczynił również ustalenia faktyczne na podstawie zeznań pozwanej M. J., które uznał za w pełni wiarygodne, szczerze i konsekwentne.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, o czym przekonują poniższe argumenty.

Linia obrony pozwanej była oparta przede wszystkim na zarzucie przedawnienia, który to zarzut okazał się zasadny.

Na podstawie art. 117 § 1 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, zaś zgodnie z § 2 tego artykułu, po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jednakże zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne.

Powszechnie przyjmuje się, że instytucja przedawnienia ma na celu usunięcie stanu niepewności prawnej w sytuacji, gdy uprawniony przez bardzo długi czas nie wykonuje swoich praw podmiotowych, nie realizuje przysługujących mu roszczeń, co prowadzi do jego zdyscyplinowania. Potencjalne zagrożenie skutkami przedawnienia ma na celu mobilizację wierzyciela, by wykonał swoje prawo podmiotowe, poprzez realizację przysługującego mu roszczenia, doprowadzając tym samym do zgodności stanu faktycznego z obowiązującym prawem. Wskazuje się także, że po długim czasie istnieją trudności dowodowe, które utrudniają wykazanie roszczenia, a przede wszystkim – jego ewentualnego wygaśnięcia, co utrudnia dojście do prawdy w procesie (zob. np. M. Pyziak – Szafnicka w: P. Księżak (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. Wolters Kluwer 2014, rozdział I 2 do art. 117).

Stosownie do art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Zgodnie zaś z art. 120 k.c. termin przedawnienia zaczyna biec od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

W niniejszej sprawie, strona powodowa wywodzi swoje roszczenie z umowy o kredyt gotówkowy. Rozpoznawane w tej sprawie roszczenie powstało – co oczywiste - w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej przez pierwotnego wierzyciela, a zatem przedawnia się w terminie 3 lat od daty wymagalności. W aktach sprawy brak jest co prawda dokumentu wypowiedzenia umowy o kredyt, jednakże istnieje możliwość ustalenia daty wymagalności roszczenia na podstawie przedłożonych dokumentów. Z niekwestionowanego przez strony faktu wystawienia bankowego tytułu

egzekucyjnego wyniku mianowicie, że roszczenie pierwotnego wierzyciela stało się wymagalne najpóźniej z dniem 11 sierpnia 2009 roku. Oczywiście jest bowiem, że bankowy tytuł egzekucyjny nie mógł stwierdzać roszczenia niewymagalnego, zwłaszcza, że pozwana nigdy nie zarzucała przedwczesności wystawienia (...). Jako początek biegu przedawnienia roszczenia należy więc przyjąć - wobec braku materiału dowodowego pozwalającego ustalić wcześniejszą datę - dzień wystawienia przez bank tytułu egzekucyjnego.

Zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Stosownie do art. 123 § 1 i 2 k.c. po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo, przy czym w razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym albo przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone.

W niniejszej sprawie bieg terminu przedawnienia nie został przerwany na skutek wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego, gdyż nie stanowi on czynności dokonanej przed sądem. Należy natomiast przyjąć, że czynnością podjętą w celu dochodzenia był – co do zasady – wniosek o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu. Sąd w składzie rozpoznającym tę sprawę podziela uchwałę Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03 (OSNC 2005 nr 4 poz. 58), w której pogląd ten, podzielany także w późniejszym orzecznictwie, został gruntownie uzasadniony (zob. także wyroki 23 listopada 2011 r., IV CSK 156/11, OSNC - ZD z 2013 r. Nr 1, poz. 7, z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 203/11, OSP z 2014 r. Nr 6, poz. 60 i z dnia 4 października 2012 r., I CSK 90/12). Odnosząc te uwagi do stanu faktycznego sprawy należy jednak zauważyć, że powodem nie jest bank, ale fundusz sekurytyzacyjny, który nie korzystał z przywileju dochodzenia roszczenia z pominięciem postępowania rozpoznawczego. Strona powodowa nie mogła więc uzyskać klauzuli wykonalności na bankowy tytuł egzekucyjny na swoją rzecz (zob. uchwałę SN z dnia 2 kwietnia 2004 r., III CZP 9/04, OSNC 2005, nr 6, poz. 98), ale była zmuszona dochodzić swojego roszczenia w postępowaniu rozpoznawczym. Mimo tego, że w następstwie cesji nabywca wstępuje – zgodnie z art. 509 § 2 k.c. i art. 513 k.c. – w sytuację prawną cedenta, cesjonariusz nie może jednak korzystać z wyjątkowego uprawnienia do wystawienia tytułu egzekucyjnego.

Warto podkreślić, że bieg przedawnienia przerywa czynność uprawnionego, skierowana przeciwko osobie do zaspokojenia roszczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CK 3/06). Dlatego w judykaturze trafnie przyjęto, że „do przerwania biegu przedawnienia nie wystarczy identyczność wierzytelności, niezbędna jest identyczność osób na rzecz których/przeciwko którym dana czynność, obiektywnie zdolna do przerwania przedawnienia, została dokonana” (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 19 listopada 2014 r., II CSK 196/14).

Wobec powyższego, należy przyjąć, że roszczenie przedawniło się z dniem 11 sierpnia 2012 roku. Ugoda zaś została zawarta dopiero 15 grudnia 2014 roku, a zatem ponad pięć lat po dacie wymagalności roszczenia, a ponad 2 lata po upływie terminu przedawnienia.

Należy jednak rozważyć zasadność argumentacji powoda, jakoby zawarcie ugody stanowiło dorozumiane zrzeczenie się zarzutu przedawnienia.

Co do zasady można zgodzić się z twierdzeniem strony powodowej, zgodnie z którym, jeżeli dłużnik zawiera ugodę już po upływie terminu przedawnienia roszczenia, to można przyjąć, że zawiera ona w sobie dorozumiane zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, gdyż trudno inaczej w sposób racjonalny wy tłumaczyć taką czynność.

W orzecznictwie podkreśla się, że zrzeczenie się przez dłużnika zarzutu przedawnienia jest jednostronną czynnością prawną, która wywołuje skutki prawne ex nunc. Jest to wykonanie prawa kształtującego. Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia jest oświadczeniem woli, do którego należy stosować wszelkie reguły dotyczące składania oświadczeń woli. Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia wywołuje zatem skutki prawne, gdy doszło do drugiej strony w taki sposób, iż mogła zapoznać się z jego treścią. Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia jest jednostronnym oświadczeniem

woli i może ono stanowić element składowy ugody. Nie wymaga żadnej szczególnej formy, aby było skuteczne. Jak każde oświadczenie woli (art. 60 k.c.) może być dokonane w sposób wyraźny lub dorozumiany, poprzez każde zachowanie się dłużnika, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Jednakże przy ocenie zachowania się dłużnika należy zachować ostrożność mając na uwadze fakt, że w rachubę może wchodzić tylko uznanie długu, zarówno właściwe, jak i niewłaściwe. O ile uznanie właściwe dokonane po upływie okresu przedawnienia z reguły połączone jest ze zrzeczeniem się zarzutu przedawnienia, o tyle uznanie niewłaściwe uznawane jest uznawane jedynie za oświadczenie wiedzy. Zawarcie ugody, w której pozwany uznał przedawnione roszczenie, uznawane jest za zrzeczenie się zarzutu przedawnienia (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 grudnia 2014 r., I ACa 248/14, LEX nr 1587265; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2006 r., I CSK 119/06, LEX nr 395217). **Zrzeczenie się przedawnienia jest aktem wyraźnego oświadczenia woli dłużnika i wymaga świadomego i celowego oświadczenia woli zmierzającego do wywołania przez stronę uprawnioną skutków, o jakich mowa w art. 117 § 2 k.c.** (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1977 r., IV PR 226/77, LEX nr 8002; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 1997 r., III CKN 25/97, LEX nr 50768, podkr. własne Sądu).

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd ustalił, iż pozwana M. J., zawierając ugodę nie zrzekła się w sposób dorozumiany zarzutu przedawnienia. W jej zachowaniu brak było celowego działania, zmierzającego do osiągnięcia takiego skutku prawnego. Oświadczenie woli, niezależnie od tego czy jest wyrażone słownie, pisemnie czy też w sposób dorozumiany, charakteryzuje się tym, że składający je podmiot zmierza do wyrażenia swojej woli i wywołania określonych skutków. Jednakże takie oświadczenie woli, jak sama nazwa wskazuje, musi być oświadczeniem zamierzonym. Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia jest zaś szczególnym uprawnieniem dłużnika, którego zaistnienie, z uwagi daleko idące skutki prawne, powinno być wykazane w sposób niewątpliwy.

W ocenie Sądu, w pełni na wiarę zasługują zeznania pozwanej M. J., że de facto nie zdawała ona sobie sprawy ze skutków prawnych zawartej ugody. Bezpośredni kontakt z pozwaną w trakcie składania przez nią zeznań pozwolił Sądowi na poczynienie spostrzeżeń w zakresie świadomości pozwanej odnośnie do następstw zawartej ugody. M. J. jednoznacznie wskazała bowiem, że ugoda została zawarta z inicjatywy powoda, zaś ona sama nie rozumiała czego miała dotyczyć umowa. Wypowiedzi pozwanej świadczą jednoznacznie o tym, że nie zdawała ona sobie sprawy ze skutków jakie niesło za sobą podpisanie przygotowanego przez stronę powodową dokumentu ugody. W zachowaniu pozwanej nie sposób dopatrzeć się świadomej i zamierzonej rezygnacji z możliwości skorzystania z zarzutu przedawnienia. Wręcz przeciwnie, z zeznań M. J. wynika, iż zawierając ugodę działała w przeświadczeniu, że roszczenie strony powodowej nie było przedawnione. Na marginesie zauważyć można też, że brak jest racjonalnego wytłumaczenia dla świadomego zrzeczenia się zarzutu przedawnienia przez pozwaną, mając na uwadze jej niewątpliwie ciężką sytuację materialną i liczne posiadane przez nią zobowiązania.

Nie może również ująć uwadze Sądu fakt, że do zawarcia ugody doszło pod wpływem pewnego rodzaju nacisku ze strony powoda. Nacisk ten mieścił się co prawda w granicach dopuszczonych przez prawo, a przynajmniej nie zostało wykazane, by wykroczył on poza dopuszczalne metody działań windykacyjnych, co jednak nie przesłania faktu, że strona powodowa wykorzystwała swoją silniejszą pozycję celem osiągnięcia korzystnych dla siebie skutków. Z zeznań M. J. jednoznacznie wynika, że podpisując ugodę działała pod wpływem nacisku, czuła się nękana i zastraszona. O powyższym świadczy niewątpliwie fakt uporczywych telefonów kierowanych do pozwanej, straszenia jej skierowaniem sprawy do sądu lub windykacji. Samo zawarcie ugody nastąpiło w warunkach, które nie pozwalały na zastanowienie się i podjęcie decyzji, na co wskazuje przyjście przedstawiciela strony powodowej do domu pozwanej z gotowym formularzem ugody oraz wspomniany przez pozwaną fakt braku okularów w chwili podpisywania ugody i wynikających z tego wątpliwości co do treści podpisywanego dokumentu. Powyższe pozwala na przyjęcie, że strona powodowa – będąc podmiotem silniejszym i wyspecjalizowanym w obrocie wierzytelnościami - nakłoniła pozwaną do zawarcia ugody po upływie pięciu lat od daty wymagalności roszczenia, w której to ugodzie M. J. uznała przedawnione roszczenie, nie zdając sobie przy tym sprawy ze skutków prawnych związanych z jej zawarciem i nie otrzymując w tym zakresie wyjaśnienia ze strony przedstawiciela strony powodowej.

Nawet gdyby uznać, zgodnie z twierdzeniem strony powodowej, że zawarta pomiędzy stronami ugoda zawierała w sobie dorozumiane oświadczenie woli o zrzeczeniu się przez pozwaną zarzutu przedawnienia, do czego w przekonaniu

Sądu nie ma podstaw z powodów wskazanych w powyższych rozważaniach, to zachowanie strony powodowej należałoby ocenić jako sprzeczne w sposób z zasadami współzycia społecznego.

Zgodnie z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Jak słusznie wskazano w doktrynie, wykonywaniu praw podmiotowych powinno towarzyszyć założenie, że uprawniony czyni z nich użytek zgodny z nakazami norm przyjmowanych w społeczeństwie, a w konsekwencji, jako generalną zasadę należy przyjąć, że wykonywanie uprawnień płynących z każdego prawa podmiotowego podlega przewidzianej przez prawo ochronie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2000 r., II CKN 1354/00, LEX Nr 51966). Treść zasad współzycia społecznego nie jest ściśle zdefiniowana, ale – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy – pojęcie to odwołuje się do idei słuszności w prawie (zob. uzasadnienie wyroku z 28 listopada 2001 r., IV CKN 1756/00).

We współczesnym orzecznictwie przeważa pogląd, który Sąd rozpoznający tę sprawę podziela, że dla uwzględnienia zarzutu opartego na art. 5 k.c. nie jest konieczne wskazanie i zdefiniowanie konkretnej zasady współzycia społecznego, która została naruszona przez drugą stronę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2014 r., V CSK 322/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., IV CSK 660/12). Rozważenie zastosowania przez Sąd art. 5 k.c. powinno być natomiast bezwzględnie poprzedzone rozważeniem wszystkich okoliczności rozpoznawanej sprawy. Nie ulega także wątpliwości, że odmowa udzielenia prawu podmiotowemu ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c. powinna być ograniczona do sytuacji wyjątkowych, skoro niewątpliwie jest, że istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych (pogląd utrwalony, zob. uzasadnienie wyroków Sądu Najwyższego z dnia 27 września 1994 r., II CRN 127/94 i z 25 sierpnia 2011 r., II CSK 640/11).

Jak już to zostało wyżej wskazane, w niniejszej sprawie strona powodowa, będąc podmiotem profesjonalnym i niewątpliwie silniejszym, wykorzystwała niewiedzę i słabszą pozycję pozwanej będącej nieświadomym swoich praw konsumentem, „zmuszając” ją tym samym do zawarcia ugody w celu osiągnięcia korzystnych dla siebie skutków poprzez wyegzekwowanie należności już dawno przedawnionych. W ocenie Sądu taka praktyka jest naganna i stanowi nadużycie prawa podmiotowego w myśl art. 5 k.c., a wywiedzione w takich okolicznościach roszczenie nie korzysta z ochrony prawnej. Tym bardziej, że pozwana jest osobą w podeszłym wieku, schorowaną, a jej sytuacja materialna jest bardzo trudna. Przy takim założeniu, nawet gdyby przyjąć, że doszło do dorozumianego zrzeczenia się przez pozwaną zarzutu przedawnienia, powództwo powinno i tak podlegać oddaleniu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uwzględnił zarzut przedawnienia, przy przyjęciu, że ugoda nie zawierała oświadczenia o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia. Konsekwencją zgłoszenia przez pozwaną trafnego zarzutu przedawnienia jest to, że roszczenie przeciwko niej nie może ono być przymusowo egzekwowane.

Sąd, uwzględniając zarzut przedawnienia, oddalił powództwo na podstawie art. 117 § 2 k.c. w związku z art. 118 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, określoną w art. 98 § 1 k.p.c., obciążając nimi w całości powoda jako stronę przegrywającą proces. Z uwagi na to, że pozwana, będąc reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika z urzędu, wygrała sprawę, o kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 265), które reguluje koszty zasądzone od strony przeciwnej. Należy wskazać, że w kwocie tej nie jest zawarty podatek VAT, o co zresztą wnosił pełnomocnik pozwanej. Wobec ustalenia powyższej stawki wynagrodzenia, Sąd nie uwzględnił wniosku pełnomocnika pozwanej o zwrot wydatków wskazanych w spisie kosztów (k. 96-98), gdyż w powyższym rozporządzeniu brak jest przepisu będącego podstawą do zwrotu takich wydatków. Ponadto, należy wskazać, że taki wydatek jak koszt wysyłki listu poleconego jest to koszt nieodłącznie związany z zawodowym świadczeniem pomocy prawnej, który jest rekompensowany stawką minimalną wskazaną w podstawie § 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, a zatem brak jest podstaw do jego odrębnego zasądzenia. Podkreślenia wymaga fakt,

że stawka ta jest w istocie znacznie wyższa niż wynagrodzenie przyznawane ze środków Skarbu Państwa, nawet z uwzględnieniem podatku VAT, wobec czego Sąd zasądził tylko to wynagrodzenie.

ZARZĄDZENIE

Proszę:

- 1) odnotować uzasadnienie w kontrolce;
- 2) odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda r.pr. P. K. (na wskazany we wniosku adres do doręczeń);
- 3) akta przedstawić do uprawomocnienia po upływie 21 dni od doręczenia z z.p.o., a w razie wniesienia apelacji – Pani Przewodniczącej Wydziału;
- 4) opublikować na portalu orzeczeń.